

ELŻBIETA ZNAMIEROWSKA-RAKK

## MIEJSCE I ROLA TRACJI ZACHODNIEJ W DZIEJACH NAJNOWSZYCH BUŁGARII

Tracja Zachodnia to terytorium wielkości ok. 8700 km<sup>2</sup> położone pomiędzy dwiema rzekami: Maricą na wschodzie a Mestą na zachodzie, Rodopami na północy a Morzem Egejskim na południu. Prowincja tracka miała istotne znaczenie strategiczno-polityczne i gospodarcze przede wszystkim ze względu na swe położenie u wybrzeża Morza Egejskiego i na skrzyżowaniu ważnych szlaków handlowych wiodących z Europy Zachodniej i Środkowej ku Morzu Śródziemnemu, a w skali regionu — z Macedonii i północnej Grecji do Tracji Wschodniej, Istanbułu i Cieśnin Czarnomorskich, a stamtąd na Bliski, Środkowy i Daleki Wschód. Tracja Zachodnia to także obszar o urodzajnych glebach, sprzyjających uprawie cennych roślin przemysłowych, i niebagatelnych złożach bogactw mineralnych. Wszystko to implikowało na przestrzeni wieków ostrą rywalizację sąsiednich plemion, narodów i państw o władanie tym terytorium.

W starożytności Tracja Zachodnia zamieszkała była przez plemiona trackie Kikonów i Sapejów. Po czasach podbojów Macedończyków rozpoczął się tam długotrwały okres ekspansji rzymskiej, a następnie bizantyjskiej. Wielowiekowe panowanie Cesarstwa Bizantyjskiego na tej ziemi przerwane było w średniowieczu kilkudziesięcioletnimi okresami zwierzchności carów bułgarskich. Największą rolę spośród nich w dziejach państwa bułgarskiego odegrali: Krum (803-814), Presjan (836-852), Simeon Wielki (893-927), Samuil (977-1014) oraz Iwan Asen II (1217-1241)<sup>1</sup>. Za panowania tych władców Bułgaria osiągnęła szczyty swej potęgi militarnej i politycznej na Bałkanach. Zwycięstwa Bułgarów odnoszone pod wodzą owych carów nad Bizantyjczykami, Węgrami, Serbami i Chorwatami pozwoliły Bułgarii rozciągnąć swój obszar aż do trzech mórz: Czarnego na wschodzie, Egejskiego na południu i Adriatyku na zachodzie, a na północy dotrzeć po Dunaj. Tak więc

<sup>1</sup> *Istorija na Bylgarija*, Sofija 1981, t. II, s. 138-139, 159-161, 278-296, 410-416, 467; *Western Thrace and The International Treaties*, Sofija 1946, p. 3-4; J. Skowronek, M. Tanty, T. Wasilewski, *Historia Słowian Południowych i Zachodnich*, Warszawa 1988, s. 34, 76-77, 85-86; W. N. Złatarski, *Istorija na bylgarskata dyrżawa przez srednite wekove*, Sofija 1970, t. I, s. 349; P. Kolendarow, *Politicheska geografija na Srednowekownata bylgarska dyrżawa (681-1018)*, Sofija 1979, s. 42, 48-49, 54-57; *Kratkaja istorija Bołgarii*, Moskwa 1987, s. 75-78; *Bułgaria. Zarys dziejów*, Warszawa 1986, s. 87-89.

w granicach średniowiecznego państwa bułgarskiego znalazła się wówczas większość ziem Półwyspu Bałkańskiego nie wyłączając Macedonii Egejskiej i Tracji Zachodniej. Wszelako po opanowaniu Bałkanów przez Turków w XIV w. terytoria te aż do początku drugiej dekady XX w. pozostawały pod jarzmem Imperium Osmańskiego.

Analizując miejsce i rolę Tracji Zachodniej w dziejach najnowszych Bułgarii trzeba zważyć na fakt, że jednolite pojęcie geograficzne Tracji obejmuje dwa pojęcia historyczno-polityczne, ukształtowane wskutek skomplikowanych wydarzeń w końcu XIX w.: Trację Zachodnią i Trację Wschodnią, oddzielone od siebie umownie rzeką Maricą, od Odrin aż po jej ujście do Morza Egejskiego.

W pierwszej połowie XX w. pogłębiły się istniejące sprzeczności i powstały nowe spory pomiędzy trzema państwami sąsiednimi na Bałkanach: Bułgarią, Grecją i Turcją, dla których w różnych okresach i w różnym stopniu Tracja Zachodnia i Tracja Wschodnia stanowiły przedmiot aspiracji. Konflikty tych trzech państw na tle pretensji do tych obszarów dyskontowane były przez pozostałe kraje bałkańskie, a zwłaszcza przez Serbię (Jugosławię) oraz przez Rumunię. Wszelako czynnikiem ostatecznie decydującym o rozstrzygnięciu antagonizmów pomiędzy państwami bałkańskimi były mocarstwa europejskie. Dla nich to od wieków Bałkany, usytuowane w pobliżu Cieśnin Czarnomorskich i w rejonie wschodniej części Morza Śródziemnego, stanowiły cenny region w aspekcie strategiczno-politycznym i gospodarczym. Rozgrywka o zdominowanie wpływów w Europie Południowo-Wschodniej legła u podstaw polityki ingerencji mocarstw europejskich. Popierały one to jedną, to drugą stronę w konfliktach na Bałkanach w zależności od tego, co w danym czasie najbardziej odpowiadało ich mocarstwowym interesom. W tym stanie rzeczy racje narodów bałkańskich były ignorowane, a co gorsza stwarzano nowe źródła sporów. Jednym z typowych przykładów dyktatu mocarstw europejskich w tej części Europy są rozstrzygnięcia międzynarodowoprawne dotyczące Tracji Zachodniej. Zrodziły one niezwykle silny antagonizm bułgarsko-grecki, którego następstwa przez długie lata rzucały cień na wzajemne stosunki pomiędzy tymi państwami i atmosferę międzynarodową całego regionu bałkańskiego.

Z punktu widzenia geograficznego nie ulega wątpliwości, że Tracja Zachodnia stanowi naturalne przedłużenie terytorium Bułgarii, szlaków komunikacyjnych łączących ten kraj z Morzem Egejskim oraz zlewisko głównych rzek bułgarskich. Jeżeli chodzi o oblicze etniczne prowincji trackiej, to — jak podają kroniki dziejopisarzy bizantyjskich — obszar ten zamieszkały był przez ludność bułgarską jeszcze w średniowieczu<sup>2</sup>. Jednakże zmieniający się układ sił międzynarodowych w Europie i ingerencja mocarstw w sprawy bałkańskie pod koniec XIX w. udaremniły okrzepnięcie żywiołu bułgarskiego w Tracji, zmuszając go do przesiedlenia. Jedną z większych fal uchodźstwa Bułgarów trackich spowodowana była restauracją rządów tureckich w Tra-

<sup>2</sup> K. T. Dimczew, *Bygarija i izlazyt na Egejsko More*, Sofija 1946, s. 5-6; E. L. Lave-laye, *La Peninsule des Balkans*, Paris 1888, vol. II, s. 205.

cji, którą przewidywały postanowienia traktatu berlińskiego z 1878 r.<sup>3</sup> Na podstawie oficjalnych statystyk tureckich, sporządzonych w końcu XIX w. i na początku XX w., po masowych przesiedleniach Bułgarów i Greków z wilajetu odrńskiego (obejmującego Trację Zachodnią i Trację Wschodnią) można przyjąć, że ludność bułgarska generalnie w obu Tracjach zajmowała drugie (po Turkach) miejsce pod względem liczebności. Wszakże wyprzedzała Greków. Odwrotnie natomiast było w samej Tracji Zachodniej, gdzie ludność grecka przewyższała Bułgarów, chociaż ustępowała znacznie Turkom<sup>4</sup>. Jest znamienne, że do takich wniosków prowadzi analiza również prywatnych statystyk bułgarskich<sup>5</sup>. Ten stan rzeczy zmienił się istotnie dopiero po wojnach bałkańskich, kiedy to przyłączenie międzynarodowoprawne Tracji Zachodniej do Bułgarii pozwoliło na gromadne zasiedlenie tego terytorium przez ludność bułgarską, zmuszoną do uchodźstwa z Macedonii Egejskiej i Tracji Wschodniej, po znalezieniu się tych ziem w granicach państw sąsiednich Bułgarii<sup>6</sup>.

Bezsprzecznie najbardziej doniosłym dla Bułgarii był jednak fakt, że od 10 sierpnia 1913 r. uzyskiwała ona *de iure* bezpośredni dostęp do Morza Egejskiego, jedyne dla Bułgarów morza otwartego. Miało to nie tylko ważne znaczenie polityczno-strategiczne i gospodarcze, ale zarazem znaczyło realizację wielkobułgarskich aspiracji narodowych, potwierdzającą tożsamość narodu o potencjalnie mocarstwowej roli na Bałkanach.

Trzeba bowiem pamiętać, że okres niewoli tureckiej w dziejach państwa bułgarskiego sprzyjał powstaniu i ugruntowaniu się w psychice narodu bułgarskiego legendy „Wielkiej Bułgarii”, rozciągającej się pomiędzy trzema morzami: Czarnym, Egejskim i Adriatykiem”, opartej nie tylko na irracjonalnych przesłankach, ale także na faktach historycznych. U genezy owego syndromu „wielkości narodowej” legło z jednej strony przywołane ze średniowiecza poczucie potęgi politycznej i militarnej, rozbudzone u Bułgarów w epokach, w których państwo bułgarskie szczytiło się hegemonią na Bałkanach, z drugiej zaś — świadomość bezsilności wobec ucisku narodowościowego i ekonomicznego, stosowanego przez Turków. Gnębiony jarzmem osmańskim naród bułgarski, szukając pociechy i dążąc do zachowania swej tożsamości zagrożonej postępującą islamizacją — rzecz by można — instynktownie zwracał się w stronę wielkobułgarskiej ideologii. Niepozabawiona megalomanii i irracjonalizmu ideologia ta zdołała przez okres pięciowiekowej niewoli głęboko zakorzenić się w psychice Bułgarów. Przekazywana z pokolenia

<sup>3</sup> W. I. Winogradow, *Russko-turieckaja wojna 1877-1878 i oswobodienije Bołgarii*, Moskwa 1978, s. 238-245; Ch. Gandew, *Preselenieto na trakijski bytgari i gyrca w Bytgarija prez 1878-1879*, Sofija 1938, s. 3 i n.

<sup>4</sup> R. Stojkow, *Administratiwno ustrojstwo i narodnosten systaw na Odrinski wilajet w kraja na XIX w. i naczało na XX w.*, [w:] *Oswobodielni borbi na bytgarskoto naselenie w Makedonija i Odrinska Trakija sled Berlinskija kongres*, „Izwestija instituta za istorija”, t. XXV, Sofija 1981, s. 122, 137-139, 148.

<sup>5</sup> L. Mileticz, *Razorenieto na trakijskite bytgari prez 1913*, Sofija 1918, s. 296; T. Karajowow, *Materiali za izuczawane na Odrinskija wilajet*, Sofija 1903, II, kn. XIX, Materiali, s. 7.

<sup>6</sup> Na ten temat szerzej zob. S. Trifonow, *Bezanskijat wypros w Bytgarija (1913-1915)*, [w:] *Godisznik na Sofijskija uniwersitet „Kliment Ochridski”*, Filosofsko-istoriczeski fakultet, Sofija 1985, t. 78, s. 188-234.

na pokolenie stała się swego rodzaju nieodłącznym elementem spuścizny narodowej, wywołując zarazem powszechnie akceptowany rezonans społeczny<sup>7</sup>. U progu wyzwolenia, tj. w końcu XIX w., mit „Wielkiej Bułgarii” — podsycany nadzieją rychłego urzeczywistnienia przez zwycięstwo Rosji nad Turcją — stał się swoistym wyznaniem wiary. Z tego to źródła niewątpliwie czerpał entuzjazm Bułgarów, wywołany przez traktat w San Stefano z 1878 r., przewidujący konfigurację państwa bułgarskiego od Morza Czarnego po Morze Egejskie, chociaż nie uwzględniał dostępu Bułgarii do Adriatyku, dojście jej zaś do Morza Egejskiego brał pod uwagę tylko na wąskim stosunkowo odcinku od Strumy do Mesty, czyli przez Macedonię Kawalską (wschodnia część Macedonii Egejskiej), a nie przez Trację Zachodnią<sup>8</sup>. Stąd też można przyjąć, iż dla Bułgarów ważył przede wszystkim sam bezpośredni dostęp do tego jedyne dla nich akwenu otwartego, a potem dopiero ziemia, przez którą miało się to dokonywać. Ostatecznie postanowienia traktatu sanstefańskiego pozostały jedynie na papierze, a euforię społeczeństwa bułgarskiego rychło zgasiły warunki traktatu berlińskiego, które tego samego jeszcze roku (1878) zredukowały rozległe państwo bułgarskie do niewielkiego księstwa pozbawionego dojścia do Morza Egejskiego.

Jak wspomniano wyżej, dopiero w rezultacie osiągniętych zwycięstw w I wojnie bałkańskiej Bułgaria opanowała ziemie dające jej dostęp do tego *mare apertum* na całej linii od ujścia Strumy do ujścia Maricy, a więc Macedonię Kawalską i Trację Zachodnią. Wszelako klęska Bułgarów w II wojnie bałkańskiej (międzysojuszniczej) udaremniła im międzynarodowoprawne przejęcie owych nabytków terytorialnych w całości. Zwycięskie państwa ościenne i mocarstwa europejskie zdecydowały bowiem o przekazaniu Macedonii Kawalskiej na rzecz Grecji, godząc się jednak na przyłączenie do Bułgarii Tracji Zachodniej<sup>9</sup>. Wszakże ziemia ta okazała się zdobyczą nietrwałą. Już w parę lat później, po I wojnie światowej Bułgaria, będąc znów stroną zwyciężoną, została pozbawiona terytorium pomiędzy Maricą a Mestą, które w myśl postanowień traktatu pokojowego w Neuilly z 27 listopada 1919 r. przechodziło *ad interim* pod zarząd Ententy, by w kilka miesięcy potem, wskutek ustaleń konferencji w San Remo wiosną 1920 r., dostać się pod faktyczne panowanie Grecji<sup>10</sup>. Warto podkreślić, że państwo to, nawet po podpisaniu z Turcją w Sevres 10 sierpnia 1920 r. traktatu pokojowego, który *de iure* dawał Atenom prawo do Tracji Zachodniej, zachowywało tam jedynie status mandatariusza mocarstw. Wynikało to z faktu, że traktat sewrski nie

<sup>7</sup> Por. T. Wasilewski, *Historia Bułgarii*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1988, s. 5-6.

<sup>8</sup> L. I. Narocznickaja, *Rossija i nacjonalno-oswoboditelnoje dwizenije na Balkanach 1875-1878*, Moskwa 1979, s. 128; *Sbornik dogovorow Rosii s drugimi gosudarstwami 1856-1917*, Moskwa 1952; I. Panajotow, *Iz diplotmaticzeskata istorija na sanstefanskija dogovor*, „Isstoriceski pregled”, Sofija 1966, kn. 5.

<sup>9</sup> K. Manczew, *Istorija na balkanskite narodi*, Weliko Tyrnowo 1979, s. 299.

<sup>10</sup> B. Kesjakow, *Prinos kym diplotmaticzeskata istorija na Bylgarija*, Sofija 1926, s. 74; A. Iszirkow, *Zapadna Trakija i dogoworyt za mir w Noi*, Sofija 1920; W. Balcerak, *Powstanie państw narodowych w Europie Środkowo-Wschodniej*, Warszawa 1974, s. 434 i n.; K. Manczew, W. Bistricki, *Bylgarija i neinite sysedi*, Sofija 1978, s. 19.

został ratyfikowany, co miało też istotny wpływ na podjęcie usilnych zabiegów dyplomatycznych przez rząd bułgarski w kierunku rewindykacji Tracji Zachodniej lub przynajmniej terytorialnego dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego.

Odcięcie Tracji Zachodniej od Bułgarii miało dla tego państwa wielce niekorzystne konsekwencje, zarówno w skali doraźnej, jak i dalekosiężnie. Utracono zwłaszcza bezpośredni dostęp do jedyne go morza otwartego, co przekreślało możliwość swobodnego wyjścia na Morze Egejskie, a tym samym na Morze Śródziemne. Pogarszało to pozycję strategiczno-polityczną Bułgarii na Bałkanach, a jednocześnie poważnie ograniczało rozwój bułgarskiej gospodarki. Została bowiem zamknięta droga skróconego transportu wielu towarów eksportowanych z Bułgarii i importowanych do tego kraju, a także udaremnilo Bułgarom uprawę cennych roślin przemysłowych oraz eksploatację niebagatelnych zasobów surowców mineralnych.

W dalszej natomiast perspektywie odłączenie Tracji Zachodniej od granic Bułgarii doprowadziło na tym terytorium do radykalnych przeobrażeń etnicznych. Z jednej strony doszło do gromadnego uchodźstwa Bułgarów trackich do Bułgarii lub ich ekspulsji na wyspy greckie, z drugiej zaś — do osiedlania na wielką skalę imigrantów greckich, pochodzących głównie z Azji Mniejszej, Tracji Wschodniej i Kaukazu, a także (choć w daleko mniejszym stopniu) z rdzennej Grecji<sup>11</sup>. W konsekwencji tych masowych i gwałtownych ruchów emigracyjnych obszar pomiędzy Maricą a Mestą w szybkim tempie ztracił bułgarski charakter etniczny; trzeba zważyć na fakt, iż po osiedleniu Bułgarów z Tracji Wschodniej i Macedonii Egejskiej w latach 1913-1915 w Tracji Zachodniej Bułgarzy, zaraz po Turkach stanowili tu żywioł najliczniejszy. Tymczasem wskutek procesów demograficznych, jakie nastąpiły po I wojnie światowej, ludność bułgarska na tej ziemi została w latach 1919-1926 prawie wyeliminowana przez narodowość grecką. W ten sposób Bułgaria utraciła jeden z koronnych argumentów, uzasadniających jej prawa do Tracji Zachodniej. Redukowało to poważnie bułgarskie szanse w staraniach o ewentualną rewindykację tego terytorium. Ponadto, w rezultacie masowych przesiedleń Bułgarów trackich, pomiędzy Bułgarią a Grecją powstały skomplikowane spory finansowe, dotyczące odszkodowań za pozostawione majątki bułgarskie w Tracji Zachodniej<sup>12</sup>. Brak rozstrzygnięcia owej kontrowersji prowadził z kolei do sytuacji, w której strona bułgarska zmuszona była borykać się z trudnościami społeczno-gospodarczymi, jakie nieuchronnie wynikały z potrzeby osiedlenia uchodźców trackich i stworzenia im odpowiednich warunków bytowych w Bułgarii.

W bilansie negatywnych skutków utraty Tracji Zachodniej przez Bułgarię należy również wziąć pod uwagę głęboki uraz psychiczny, który — gdy tylko

<sup>11</sup> Szerzej na ten temat zob. S. Trifonow, *Sydbata na Byłgarite w Trakija (1919-1925)*, [w:] *Oswoboditelni borbi na byłgarskoto naselenie...* s. 195-227; A. Razbojnikow, *Obezbyłgarjawane na Zapadna Trakija 1919-1924*, Sofija 1940; E. Znamierowska-Rakk, *Proces debułgaryzacji Tracji Zachodniej po I wojnie światowej*, „Dzieje Najnowsze”, nr 3, Warszawa 1987, s. 3-20.

<sup>12</sup> Szerzej na ten temat zob.: G. W. Dimitrow, *Malcinstweno-bežanskijat wypros w byłgoro-gryckite odnoszenija (1919-1939)*, Błagoewgrad 1982.

zdano sobie sprawę z decyzji mocarstw Ententy w Paryżu w 1919 r. — bez przesady stał się udziałem całego narodu bułgarskiego. Trzeba bowiem pamiętać, że urzeczywistnienie idei „Wielkiej Bułgarii od Morza Czarnego po Morze Egejskie” w latach 1913-1919, nawiązującej do niegdysiejszej potęgi państwa bułgarskiego na Bałkanach za panowania takich carów, jak Symeon Wielki, Samuil czy Iwan Asen II, zdołało ugruntować w świadomości narodu bułgarskiego przekonanie o historycznych prawach, a co więcej, niezbędności bułgarskiego władania Tracją Zachodnią. Stąd też położenie kresu temu stanowiły rzeczy przyjęte było przez Bułgarów jako pogwałcenie elementarnej zasady sprawiedliwości dziejowej, której wszak — w opinii bułgarskiej — po wojnach bałkańskich stało się zadość, po wielowiekowym odcięciu Bułgarii od Morza Egejskiego. W tych warunkach terytorium pomiędzy Maricą a Mestą uległo swoistej fetyszyzacji, czego przejawem było m.in. traktowanie go jako „terra nostra”, „ziemi obiecanej [Kanaan]”, „raju utraconego”, „krajny mlekiem i miodem płynącej”, słowem bożyszczu, którego utrata wywołała nastroje żałobne, tak w skali indywidualnej, jak i zbiorowej całego społeczeństwa. Równocześnie psychiką rządzących zawiadnęły imperatywy kategoryczny przywrócenia owej „terra nostra”, oddziałujący na politykę zagraniczną Sofii w stopniu nieporównywalnym do pozostałych bułgarskich dążeń rewindykacyjnych, takich jak np. postulat odzyskania Dobrudży Południowej, Macedonii czy Kresów Zachodnich.

Wszystko to nadawało wyjątkową rangę kwestii Tracji Zachodniej w polityce bułgarskiej w latach 1919-1941, czyli w okresie zabiegów o rewindykację tego obszaru. Widać to wyraźnie zwłaszcza w porównaniu z rolą, jaką prowincja tracka odgrywała w tym względzie w czasach sprzed wojen bałkańskich. Mianowicie z obszaru, do którego Bułgaria pretendowała, nie mając wszakże po temu stosownego tytułu międzynarodowoprawnego (bo nie sposób było powoływać się na średniowiecze), Tracja Zachodnia stała się w 1913 r. formalnoprawnie częścią składową państwa bułgarskiego. Stąd też nawet po odcięciu tego terytorium od Bułgarii w 1919 r. w świadomości Bułgarów zdawała się nie zatracać całkowicie stempla własności bułgarskiej. Stanowiło to niewątpliwie dla Sofii moralnie usprawiedliwioną podstawę zabiegów rewindykacyjnych drogą pokojowej rewizji odpowiednich postanowień traktatu w Neuilly. Tak więc, o ile w czasie zwierzchności osmańskiej nad Tracją Zachodnią Bułgarom zależało na jej zdobyciu jako cennego strategicznie i ekonomicznie terytorium, przed wiekami w pewnych okresach należącego do Bułgarii, o tyle po I wojnie światowej chodziło już o coś więcej: o przywrócenie ziemi uznawanej za rdzennie bułgarską, chociaż gwoździ ścisłości trzeba przyznać, że została ona przyłączona do państwa bułgarskiego stosunkowo niedawno. Można przyjąć, że po 1919 r. sprawę odzyskania obszaru pomiędzy Maricą a Mestą traktowano w Sofii w kategoriach usprawiedliwionej dziejowo rewindykacji, opierając się na przekonaniu o ciągłości bułgarskiego władania tą ziemią, niezależnie od faktu, że w epoce średniowiecza przez kilka wieków pozostawała ona pod zwierzchnością Bizancjum, a od XV w. do początków XX w. — Turcji osmańskiej.

W konsekwencji takiego ujęcia kwestii Tracji Zachodniej motywacja etniczna, polityczno-strategiczna, ekonomiczna czy geograficzna, którą Sofia

operowała w swych staraniach rewindykacyjnych, w przekonaniu przywódców bułgarskich po 1919 r. uzyskiwała niejako dodatkową sankcję historyczną, uzasadniającą dochodzenie praw Bułgarii do tego terytorium ze szczególną determinacją. W tych warunkach nie mogło być mowy o pogodzeniu się Bułgarów z postanowieniami art. 48 traktatu w Neuilly, orzekającego utratę Tracji Zachodniej. Niemalże natychmiast po złożeniu przez Stambolijskiego podpisu pod traktatem pokojowym jesienią 1919 r., Tracja Zachodnia stała się przedmiotem usilnych zabiegów rewindykacyjnych i zarazem jedną z głównych przyczyn kursu rewizjonistycznego w polityce zagranicznej, prowadzonego w mniejszym lub większym stopniu przez wszystkie gabinety bułgarskie w latach międzywojennych i na początku II wojny światowej. Można przyjąć, że kwestia Tracji Zachodniej w okresie 1919-1941 w istotnej mierze była odpowiedzialna za stan izolacji Bułgarii na Bałkanach. W następstwie bowiem rewizjonizmu bułgarskiego powstały obawy państw sąsiednich przed naruszeniem *status quo*, ustanowionego po I wojnie światowej, podsycane dodatkowo niechęcią Sofii do wiązania się jakimikolwiek sojuszami regionalnymi, takimi jak Entente Bałkańska czy blok grecko-turecki, które Bułgarzy traktowali jako zapory przed ich dążeniem do odzyskania utraconych terytoriów<sup>13</sup>. Trzeba także podkreślić, że Tracja Zachodnia stanowiła nie tylko źródło sporów bułgarsko-greckich na płaszczyźnie terytorialnej, etnicznej czy finansowej. Była ona również mniej lub bardziej powodem nieporozumień pomiędzy mocarstwami, popierającymi to jedną, to drugą stronę konfliktu, w zależności od tego, co dyktował im własny interes w Europie Południowo-Wschodniej.

Wysiłki Sofii, zmierzające do odzyskania Tracji Zachodniej lub przynajmniej dostępu terytorialnego do Morza Egejskiego — po I wojnie światowej popierane koniunkturalnie i na krótką metę przez Włochy oraz niekonsekwentnie przez Stany Zjednoczone<sup>14</sup> i w jakiejś mierze także przez Francję<sup>15</sup>, natomiast bez większego przekonania przez Związek Radziecki i inne podporządkowane Moskwie państwa słowiańskie — po II wojnie światowej<sup>16</sup> za-

<sup>13</sup> Szerzej zob. E. Znamierowska-Rakk, *Rewizjonizm bułgarski w przededniu i w początkowym okresie II wojny światowej*. Część I: *Od likwidacji klauzul wojskowych do rewindykacji Dobrudży Południowej (lipiec 1938 - wrzesień 1940)*, „Dzieje Najnowsze”, nr 3, Warszawa 1989.

<sup>14</sup> Zob. m.in. Ch. Christow, *On the Question of the Entente's and US Policy in South-Eastern Europe in 1918-1919*, „Etudes Historiques”, t. VII, Sofija 1975, s. 389-405; W. Bożinow, *Ob otzozheniach meždju Bołgarij i Sojedinionnymi Sztatami Amieriki 1918-1923*, tamże, s. 410-415; P. Petkow, *Pozicijata na Szaszt na mirnite pregowori w Pariz prez 1919 g. otnosno jużnata granica na Byłgarija*, [w:] *Studentski prouczwanija*, Sofija 1973, s. 160-193; A. Pantew, *Proekti na Szaszt za opredeljane na granicite na Byłgarija prez 1918-1919*, „Istoriczeski pregled”, kn. 1, Sofija 1981, s. 33 i n.

<sup>15</sup> Por. W. Balcerak, *System wersalski a państwa bałkańskie 1919-1939*, [w:] *Państwa bałkańskie w polityce imperializmu niemieckiego w latach 1871-1945*, Poznań 1982, s. 136 n.

<sup>16</sup> Pomimo poparcia słownego ani ZSRR, ani żadne inne państwo tworzącego się bloku radzieckiego nie zgłosiło na konferencji pokojowej w Paryżu w 1946 r. oficjalnej poprawki do art. 1 projektu traktatu pokojowego z Bułgarią, w której domagano by się przywrócenia temu krajowi Tracji Zachodniej. Zob. E. Znamierowska-Rakk, *Sprawa Tracji Zachodniej w polityce bułgarskiej 1919-1947*, Warszawa 1991, s. 320-322, 324-327; *Foreign Relations of The United States 1945*, Washington 1967, t. II, s. 163-164, 307-310.

kończyły się niepowodzeniem. Tak więc terytorium pomiędzy Maricą a Mestą ostatecznie nie zostało przywrócone państwu bułgarskiemu.

Nie sposób bowiem uznać za odzyskanie Tracji Zachodniej bułgarskich rządów okupacyjnych, sprawowanych na tej ziemi w latach 1941-1944. Wszak ówczesne przyłączenie okręgu białomorskiego (Tracji Zachodniej i Macedonii Kawalskiej) do granic Bułgarii nastąpiło w bezpośrednim związku z sojuszem Bułgarii z III Rzeszą — jednym z najbardziej reakcyjnych i zbrodniczych reżymów w świecie, a co więcej w drastycznych okolicznościach, jakie zaistniały wkrótce po kwietniowej agresji wojsk hitlerowskich w 1941 r. na Grecję. W przygotowaniach tej napaści strona bułgarska udostępniła III Rzeszy swoje terytorium wraz z najważniejszymi obiektami strategicznymi, a bułgarskie siły zbrojne współdziałały z oddziałami wermachtu, osłaniając je od granicy tureckiej<sup>17</sup>. Fakty te obalają tezę, wysuwaną niekiedy przez historyków bułgarskich, jakoby Bułgarzy nie mieli nic wspólnego z samą operacją „Marica”. Przeciwnie, bezpośredni związek Bułgarii z atakiem Hitlera na Jugosławię i Grecję był bezsporny i pozostawał nie bez wpływu na skuteczność tej akcji zbrojnej, skierowanej przeciwko dwóm sąsiadom Bułgarii. Tak więc poprzedzona współudziałem Bułgarii w wojnie III Rzeszy przeciwko Grecji bułgarska okupacja wojenna w Tracji Zachodniej i Macedonii Kawalskiej w żadnym razie nie może być traktowana jako zgodna z prawem międzynarodowym rewindykacja terytorium, niesprawiedliwie odebranego po I wojnie światowej, czy też — gdy chodzi o obszar pomiędzy Mestą a Strumą — jako moralnie uzasadnione wyrównanie krzywdy wyrządzonej Bułgarii postanowieniami traktatu bukareszteńskiego z 10 sierpnia 1913 r.

Zatem na przestrzeni okresu od końca XIX w. i prawie całej pierwszej połowy XX w. Tracja Zachodnia w głównej mierze pozostawała poza granicami Bułgarii, stanowiąc bądź to przedmiot bułgarskich aspiracji, co miało miejsce w epoce jarzma osmańskiego, bądź to obiekt bułgarskich dążeń rewindykacyjnych, gdy obszar pomiędzy Maricą a Mestą znajdował się we władaniu Greków. Innymi słowy, ciągłość zwierzchności niebułgarskiej nad Tracją Zachodnią w dziejach najnowszych przerwana była legalnymi rządami Bułgarów zaledwie na okres sześciu lat: 1913-1919; pozostałe dziesiątki lat zaś to czas mniej lub bardziej zdecydowanej walki Bułgarii o tę ziemię.

Jeżeli chodzi o okres 1919-1941, to trzeba zauważyć, że o ile samo dążenie do odzyskania Tracji Zachodniej jako jeden z najważniejszych celów rewizjonizmu Sofii było w zasadzie czymś niezmiennym, to charakter, zakres i intensywność bułgarskich działań rewindykacyjnych na poszczególnych etapach tego okresu były zróżnicowane. Ogólnie biorąc w latach międzywojennych i pierwszym okresie II wojny światowej można wyodrębnić dwa etapy, w których zabiegi o powrót Tracji Zachodniej przybrały formę szczególnie wzmożonych wysiłków dyplomatycznych rządu bułgarskiego. Pierwszy z nich stanowiły lata 1919-1923, kiedy to świeżo po odcięciu owej ziemi od państwa

<sup>17</sup> W. Toszkowa, *Byłgarija i tretijat Rajch 1941-1944*, Sofija 1975, s. 37; D. Sirkow, *Kym wyprosza za prisjedinjawaneto na Byłgarija kym Tristrannija pakt*, [w:] *Byłgaro-germanskite odnoszenija i wryzki*, Sofija 1981, t. III, s. 459.



bułgarskiego, w braku ratyfikacji traktatu w Sevres z 10 sierpnia 1920 r., nie został jeszcze — jak wspomniano wyżej — definitywnie określony jej status międzynarodowy. Ten stan rzeczy zrodził nadzieje Bułgarów, jeśli nie na odzyskanie prowincji trackiej, to przynajmniej na autonomię lub mandat mocarstw Ententy nad tą ziemią. Wszelako starania gabinetu Stambolijskiego, sprawującego w owym czasie rządu w Bułgarii, zmierzające do pozyskania poparcia mocarstw dla owych projektów, a także w jakiejś mierze — państw sąsiednich, nie przyniosły pożądanego rezultatu. Konsekwentna polityka lojalności rządu bułgarskiego — oparta na zasadzie *pacta sunt servanda* wobec zobowiązań wynikających z traktatu w Neuilly i, co najwyżej, na tzw. rewizjonizmie pokojowym, gdy chodzi o kwestię tracką — zakończyła się fiaskiem<sup>18</sup>.

Pozornie znacznie bardziej pomyślny, lecz tylko z punktu widzenia doraźnego zrealizowania rewizjonizmu Bułgarii, był rezultat kolejnego zrywu dyplomacji Sofii w celu odzyskania Tracji Zachodniej, który miał miejsce w początkowym okresie II wojny światowej. Istniejąca ówczesnie koniunktura międzynarodowa sprzyjała rewizjonizmowi w ogólności, a bezkrwawe przyłączenie do Bułgarii Dobrudży Południowej przy poparciu III Rzeszy w szczególności zaostriżyły apetyt Sofii na analogiczne rozwiązanie kwestii trackiej, w zamian za „neutralność” Bułgarii wobec bezpardonowych poczynań Niemiec hitlerowskich w Europie. Jednakże rychło okazało się, iż przyłączenie tej upragnionej ziemi (a także Macedonii Kawalskiej) mogło być realne dopiero po przystąpieniu Bułgarii do koalicji hitlerowskiej i, co za tym idzie, w konsekwencji współdziałania Bułgarów z Niemcami w napaści na Jugosławię i Grecję. W świetle tego faktu można przyjąć, że dążenie Sofii do odzyskania Tracji Zachodniej było jedną z niebagatelnych przesłanek sojuszu Bułgarii z III Rzeszą. Jest znamienne, że sojuszu tego nie nadwątlili okoliczności, iż inkorporacja okręgu białomorskiego do Bułgarii miała cechy jedynie tymczasowego zarządu wojskowo-cywilnego, co przecież formalnoprawnie czyniło „zjednoczenie Tracji Zachodniej i Macedonii Kawalskiej z macierzą” nader wątpliwym.

O tym, jak głęboko fenomen „terra nostra” tkwił w psychice narodu bułgarskiego i jak przemożnie oddziaływał nie tylko na posunięcia rządzących, ale i na zachowanie społeczeństwa, świadczy wymownie wiele faktów. Wśród nich warto zwrócić uwagę na jeden wielce symptomatyczny. Otóż demokratyczne partie opozycyjne, krytycznie wszak nastawione do prohitlerowskiego kursu gabinetu Fiłowa, nie zdobyły się na potępienie sojuszu Sofii z Berlinem. Trzeba przy tym pamiętać, że ugrupowania te jako skupiające poważną liczbę członków i zwolenników można uznać za reprezentatywne dla większości społeczeństwa bułgarskiego. A jednak dalekie one były od zademonstrowania postawy, jaką w analogicznych warunkach zajęło np. społeczeństwo jugosłowiańskie, w reakcji na akces rządu Cvetkovicia—Mačka do paktu

<sup>18</sup> Szerzej na ten temat zob. E. Znamierowska-Rakk, *Sprawa dostępu Bułgarii do Morza Egejskiego w polityce bułgarskiej 1919-1923*, [w:] *Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*, t. XXV, Warszawa 1989, s. 7-46.

trzech<sup>19</sup>. Otóż powodem bierności demokratycznej opozycji w Bułgarii w tym względzie było niewątpliwie powszechne przeświadczenie Bułgarów, że współpraca z Hitlerem warunkowała odzyskanie utraconych terytoriów, w czym utwierdzono się zwłaszcza po przyłączeniu Dobrudży Południowej. Stąd też już po inkorporacji okręgu białomorskiego do Bułgarii wiosną 1941 r. entuzjazm ogarnął w zasadzie całe społeczeństwo bułgarskie, co w gruncie rzeczy oznaczało aprobatę polityki cara Borysa III i rządu Fiłowa jako orientacji wieńczącej długotrwałe i mozolnie budowane dzieło „zjednoczenia narodowego”.

Porównując miejsce i rolę Tracji Zachodniej w polityce bułgarskiej w latach 1919-1923 i w latach 1940-1941 trzeba skonstatować, iż w obu tych okresach sprawa terytorium pomiędzy Maricą a Mestą zajmowała bezspornie pierwszą lokatę na liście bułgarskich postulatów rewizjonistycznych. Nie oznaczało to wszakże identyczności zabiegów rewindykacyjnych gabinetu Stambolijskiego i rządu Fiłowa. O ile bowiem ten pierwszy, wykorzystując możliwości z tytułu art. 19 Paktu Ligi Narodów i art. 48 traktatu w Neuilly, dążył do odzyskania zwłaszcza przynajmniej namiastki dotychczasowego stanu posiadania swego kraju i to drogą rewizji pokojowej, o tyle ten drugi — pozbawiony argumentów etnicznych i międzynarodowopravných — usiłował przywrócić pełne zwierzchnictwo nad Tracją Zachodnią i Macedonią Kawalską, nie gardząc przy tym przymusem zbrojnym z pomocą Niemiec hitlerowskich.

Inna natomiast była rola i miejsce Tracji Zachodniej w polityce Bułgarii powrześniowej. Trzecia katastrofa narodowa, jak określano powszechnie skutki sojuszu Bułgarii z Niemcami, po zakończeniu wojny siłą rzeczy wyciszała ową kwestię (przynajmniej do wiosny 1946 r., kiedy to walka o przyszłą granicę bułgarsko-grecką znalazła się w decydującym stadium). Status Bułgarii jako państwa pokonanego (notabene po raz trzeci na przestrzeni pierwszej połowy XX w.) i wynikające z tego ograniczenia — konieczność przyjęcia warunków rozejmu, a następnie pokoju, podyktowanych przez mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej, a także niestabilna jeszcze pozycja komunistycznej władzy bułgarskiej — nakazywały Sofii podjęcie przede wszystkim obrony zagrożonych, szeroko pojętych interesów narodowych. Wśród nich na pierwszym miejscu stało zagwarantowanie całości terytorialnej państwa w granicach sprzed wybuchu II wojny światowej. Uświadomienie sobie tego stanu rzeczy następowało jednak stopniowo, w miarę zbliżania się momentu rozstrzygnięcia traktatu pokojowego. Trzeba bowiem podkreślić, że wkrótce po powstaniu wrześniowym w 1944 r. i dojściu do władzy rządu Frontu Ojczyźnianego, który deklarował wolę wycofania bułgarskich wojsk i administracji z okupowanych ziem Jugosławii i Grecji, Bułgarzy nadal, niejako wbrew tym zapowiedziom, dążyli instynktownie do utrzymania swej obecności w okręgu białomorskim. Czyniąc to zdawali się postępować nie tylko

<sup>19</sup> W konsekwencji powszechnego potępienia tego aktu przez społeczeństwo jugosłowiańskie doszło do przewrotu władzy, co skutkowało agresją hitlerowską na Jugosławię w kwietniu 1941 r. Zob. M. Zacharias, *Jugosławia w polityce Wielkiej Brytanii 1940-1945*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk—Łódź 1985, s. 10-32.

sprzecznie z głoszonymi przez rząd bułgarski hasłami, potępiającymi politykę poprzednich gabinetów, ale również z logiką ówczesnego układu sił międzynarodowych, który zdecydowanie wykluczał kontynuowanie ustanowionego w czasie wojny *status quo* w Tracji Zachodniej i Macedonii Kawalskiej.

Jest charakterystyczne, że gotowość władz bułgarskich do opuszczenia okupowanych przez nie obszarów w Jugosławii bynajmniej nie szła w parze z analogicznym zamiarem odnośnie do ziem, okupowanych w Grecji. Owszem, nie ulega wątpliwości, że Bułgarzy usiłowali na tyle, na ile było to możliwe w ówczesnych realiach, utrzymać tam choć częściowo swe siły zbrojne, tak długo, „dopóki się da”. Choć rząd Frontu Ojczyźnianego zmienił dotychczasowy sztyl usprawiedliwiający obecność bułgarską w okręgu białomorskim z: „utrzymanie spokoju i porządku” na „ochrona ziem greckich przed wycofującymi się Niemcami” czy „współdziałanie armii bułgarskiej z oddziałami III Frontu Ukraińskiego” lub też wreszcie „zabezpieczenie przekazywania władzy w ręce lewicy greckiej”, to jednak — tak w opinii mocarstw zachodnich, jak i miejscowego społeczeństwa greckiego — równało się to kontynuowaniu bułgarskiej okupacji. Jeśli władze bułgarskie zdawały się nie dostrzegać tych aspektów swojej obecności w okręgu białomorskim, to chyba dlatego, że nadal w bułgarskiej świadomości wszechobecny był imperatyw kategoryczny władania tym obszarem, podporządkowujący względy racjonalne pobożnym życzeniom. Wszelako „wishful thinking”, jak zwykle, nieuchronnie prowadziło do bolesnych rozczarowań: bezapelacyjny nakaz Wielkiej Trójki warunkował podpisanie z Bułgarią rozejmu i to dopiero zmusiło oddziały bułgarskie do ewakuacji okręgu białomorskiego. A zatem w wycofaniu się Bułgarów z owych ziem zadecydował przymus międzynarodowy, a nie dobra wola rządu Frontu Ojczyźnianego, który wszak deklaratywnie odcinał się od polityki poprzednich gabinetów, także w kwestii Tracji Zachodniej<sup>20</sup>.

Położenie kresu bułgarskiej obecności w okręgu białomorskim w październiku 1944 r., niezależnie od przemian w sytuacji międzynarodowej po wojnie, miało istotne znaczenie dla kolejnej modyfikacji miejsca i roli Tracji Zachodniej w polityce Bułgarii. Z obszaru, o którego rewindykację, stanowiącą cel sam w sobie, zabiegano świadomie i wprost w okresie 1919-1941, a wczesną jesienią 1944 r. w sposób mniej lub bardziej nieświadomiony, Tracja Zachodnia stawała się terytorium podporządkowanym innym, doraźnie pilniejszym interesom politycznym Bułgarii, a konkretnie: obronie nienaruszalności przedwojennej granicy bułgarsko-greckiej. Jednakże nawet wówczas, gdyby położenie międzynarodowe i wewnętrzne państwa bułgarskiego było stabilne i nie pojawiłaby się groźba utraty prawie 1/10 obszaru tego kraju wskutek żądań terytorialnych Grecji<sup>21</sup>, to czyż można było liczyć na rewindykację Tracji Zachodniej? Wszak piętno okupacji sprawowanej na tej ziemi

<sup>20</sup> E. Znamierowska-Rakk, *Rola armii bułgarskiej na ziemiach greckich na jesieni 1944 r.*, [w:] *Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*, t. XXIV, Warszawa 1988, s. 79-114.

<sup>21</sup> Na temat sporu o kształt granicy bułgarsko-greckiej i żądań terytorialnych Grecji pod adresem Bułgarii zob. J. Jackowicz, *Traktat pokojowy z Bułgarią 1947 r.*, Warszawa—Wrocław—Kraków—Gdańsk—Łódź 1981, s. 125-170.

przez Bułgarów w latach 1941-1944 niewątpliwie odbierało im *a priori* jakikolwiek tytuł rewindykacyjny. Świadomość tego stanu rzeczy wszakże determinowała stosunek Sofii do Tracji Zachodniej tylko na płaszczyźnie oficjalnej, zewnętrznej. Wydaje się bowiem, że w sferze psychiki terytorium to w dalszym ciągu dla narodu bułgarskiego niezmiennie spełniało rolę *terra nostra*, której odzyskanie było naturalnym i koniecznym dążeniem, tak rządzących, jak i całego społeczeństwa. Tak więc, choć praktycznie po II wojnie światowej nie istniały raczej szanse na rewindykację obszaru pomiędzy Maricą a Mestą, to kwestia ta zbyt długo i silnie tkwiła w świadomości Bułgarów, aby mogli oni w tak szybkim czasie i definitywnie wyzbyć się pragnienia spełnienia owego celu, nawet wbrew wszelkiej nadziei.

Rachuby Sofii na ułożenie się z lewicą grecką (której przegrana w wojnie domowej wcale nie była jeszcze w latach 1945-1946 przesądzona) i na poparcie ze strony Związku Radzieckiego okazały się chybione. Wreszcie, ponad wszystkimi innymi czynnikami przekreślającymi bułgarskie oczekiwania w tym względzie stała przyjęta zgodnie przez wielkie mocarstwa niepisana zasada niezmienności powojennych granic, a w tym konkretnym wypadku granicy bułgarsko-greckiej. W kontekście tego nietrudno wytłumaczyć na płaszczyźnie racjonalnej motywy decyzji Sofii o wysunięciu żądania przywrócenia Tracji Zachodniej do Bułgarii, co miało miejsce wiosną 1946 r. przed konferencją pokojową w Paryżu. Potrzeba mianowicie stworzenia przeciwagi do greckich roszczeń terytorialnych, jak też zapobieżenie spodziewanym oskarżeniom ze strony opozycji o lekceważenie interesów narodowych, chyba wystarczająco uzasadniają to posunięcie dyplomacji bułgarskiej. Wszelako taka wykładnia nie wyczerpuje jeszcze istoty kwestii trackiej w ówczesnej polityce bułgarskiej. Sprawa ta bowiem w odczuciu tak rządzących, jak i całego społeczeństwa sprowadzała się do uznania, że terytorium pomiędzy Maricą a Mestą — niezależnie od tymczasowej, taktycznej roli środka do osiągnięcia innych celów — potencjalnie nie przestało ani na chwilę być celem samym w sobie. Uświadomienie tej prawdy pozwala zrozumieć sens irracjonalnej i z góry skazanej na niepowodzenie batalii, jaką Bułgarzy rozgrywali o tę ziemię przed i w trakcie obrad paryskiej konferencji pokojowej w 1946 r., a nawet później, gdy postulat przywrócenia Tracji Zachodniej został już ostatecznie odrzucony, a warunki pokoju z Bułgarią definitywnie sprecyzowane.

Rekapitulując powyższe ustalenia i konkluzje należy stwierdzić, że utracona po I wojnie światowej Tracja Zachodnia jako terytorium należące do Bułgarii w epokach świetności państwa bułgarskiego w średniowieczu i bodaj najcenniejszy nabytek terytorialny po wojnach bałkańskich (przede wszystkim z racji bezpośredniego dostępu do Morza Egejskiego) miała doniosłą rangę w polityce tego kraju, w dziejach najnowszych. W okresie 1919-1941 sprawa odzyskania Tracji Zachodniej zajmowała, ogólnie biorąc, główne miejsce w hierarchii wszystkich bułgarskich postulatów rewizjonistycznych. Implikowało to m.in. politykę rewizjonizmu Sofii, stanowiącą zasadniczy kierunek dyplomacji Bułgarii w latach międzywojennych, a co za tym szło, nieprzyjazne stosunki z Grecją oraz mniej lub bardziej nieufne z pozostałymi krajami ościennymi. Skutkowało to prawie kompletną izolacją państwa buł-

garskiego na Bałkanach. Dążenie do rewindykacji Tracji Zachodniej (obok innych postulatów terytorialnych) z jednej strony, a brak poparcia ich przez mocarstwa zachodnie i sąsiadów — z drugiej, skłoniły Bułgarów do zbliżenia z III Rzeszą, uwieńczonego akcesem Sofii do paktu trzech 1 marca 1941 r. Również w latach 1941-1944 Tracja Zachodnia jako ziemia *de facto* „przyłączona do macierzy” zajmowała poczesne miejsce w polityce rządu bułgarskiego, a zarazem w świadomości całego społeczeństwa. Było znamienne, że okupując okręg białomorski Sofia zmierzała do utrwalenia tam swego stanu posiadania nie tyle przez potwierdzenie praw bułgarskich *de iure* (Niemcy uznawali w okręgu białomorskim li tylko bułgarski tymczasowy zarząd wojskowo-cywilny), ile poprzez rebułgaryzację Tracji Zachodniej i Macedonii Kawalskiej<sup>22</sup>. W okresie natomiast 1944-1947, abstrahując od krótkiego epizodu na początku jesieni 1944 r. związanego z przedłużaniem na tych ziemiach bułgarskiej obecności militarnej, sprawa prowincji trackiej wskutek pojawienia się nowej koniunktury międzynarodowej pełniła, przynajmniej zewnętrznie i taktycznie, rolę subsydiarną wobec ówczesnie pilniejszych interesów narodowych. Nie przestawała wszakże nadal zajmować swej dotychczasowej, ważkiej pozycji w sferze świadomości narodowej Bułgarów.

Tak więc Tracja Zachodnia, stojąca w mniejszym lub większym stopniu w centrum rewizjonizmu Bułgarii w latach 1919-1947, była jednocześnie szczególnym fenomenem w psychice narodu bułgarskiego, wywierającym przemożny wpływ na ukształtowanie się głównych nurtów polityki bułgarskiej i treść jej stosunków z mocarstwami, a także państwami sąsiednimi, w tym głównie z Grecją.

Ельжбета Знамеровска-Ракк

## МЕСТО И РОЛЬ ЗАПАДНОЙ ФРАКИИ В НОВЕЙШЕЙ ИСТОРИИ БОЛГАРИИ

### Резюме

Местоположение Западной Фракии на побережье Эгейского моря, на пересечении важных коммуникационных путей, связывавших Европу с Азией, придавало этой территории немаловажное значение для соседствовавших с нею государств: Турции, Греции и Болгарии. С точки зрения этой последней владение Западной Фракией обеспечивало прежде всего непосредственный доступ к открытому морю, минуя черноморские проливы. Это означало укрепление политико-стратегических и экономических позиций Болгарского государства на Балканах и одновременно указывало на преемственную связь со временами Болгарии на Балканах в период средневековья.

В период новейшей истории Болгарии удалось присоединить Западную Фракию всего на шесть лет (1913-1919), в остальные годы эта территория находилась в руках Турции (до конца первой Балканской войны) или в руках Греции — с 1920 г., не считая продолжавшегося несколько месяцев правления „антанты“ и длившейся три с половиной года болгарской оккупации в 1941-1944 гг. В результате такого положения вещей с конца XIX в. почти до середины XX в. Болгария стремилась либо приобрести эту территорию либо возвра-

<sup>22</sup> E. Znamierowska-Rakk, *Bułgarskie rządy w okręgu białomorskim 1941-1944*, [w:] *Studia z dziejów ZSRR i Europy Środkowej*, t. XXII, Warszawa 1986, s. 155-183.

тить ее себе. В этих последних усилиях в зависимости от международной конъюнктуры можно было выделить разные этапы, на которых изменялось место Западной Фракии во внешней политике Софии, однако вопрос владения этой территорией неизменно играл особую роль в национальном самосознании болгар.

*Elżbieta Znamierowska-Rakk*

## THE ROLE OF WESTERN THRACE IN BULGARIA'S MODERN HISTORY

### Summary

The position of Western Thrace on the coast of the Aegean Sea, at the cross-roads of important trade routes connecting Europe with Asia, was of great importance to the neighbouring states: Turkey, Greece and Bulgaria. From Bulgaria's standpoint, ruling Western Thrace made it possible for her to have direct access to the open sea and omit the Black Sea Straits. It meant strengthening the political, strategic and economic position of the Bulgarian state in the Balkans and, at the same time, reflected on Bulgaria's splendour in the Balkans in the Middle Ages.

In modern history Bulgaria was able to incorporate Western Thrace for only six years (1913-1919). Except for this short period this territory was in Turkish hands (to the end of the First Balkan War) or in Greek hands (from 1920 till the end of the Second World War), except a few months of the Entente's jurisdiction and three and a half years of Bulgarian occupation in the years 1942-1944. This situation made Bulgaria — from the end of the XIX<sup>th</sup> century to nearly the latter part of the XX<sup>th</sup> century — gain or annex the territory in question. In her endeavours, in relation to the international situation, it is possible to determine various stages in which the importance of Western Thrace changed in Sofia's foreign policy, but that issue had not stopped playing a significant part in Bulgaria's national consciousness.

*Translated by Jan Wołowski*